Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 22 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № [illegible]

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na północy od Somme odparto liczne nie mające ze sobą związku, lecz silne ataki piechoty nieprzyjacielskiej z Ovillers i Pozieres, na zachodzie od lasu Foureaux i na drodze Clery — Maricourt, jak również ataki na granaty ręczne pod Maurepas. Przygotowany na prawo od Mozy do rozpoczęcia ataku przeciwnik, ogniem artylerji naszej powstrzymany został w swych rowach na północnym zachodzie od fortu Thiaumont. U samego fortu i pod Fleury wystrzelane zostały ogniem piechoty i karabinów maszynowych oddziały granatjerów. Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez wyniku. Natarcia patroli niemieckich powiodły się na północnym wschodzie od Vermelles pod Fest Hubert i pod Embermenil. W Argonach toczy się obustronna ożywiona walka na miny. Na wzgórzu Combres za pomocą wybuchu zburzyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie na znacznej przestrzeni.

Pod Ostendą za pomocą ognia zniszczony został hydroplan angielski, oraz zestrzelono francuską łódź lotniczą. W czasie walki w powietrzu spadł dwupłatowiec angielski na południowym wschodzie od Arras.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Nad Stochodem załamały się ataki rosyjskie na południowym zachodzie od Lubieszowa. Liczne ze znacznemi siłami przedsiębrane przez nieprzyjaciela operacje, w celu rozszerzenia stanowisk jego na zachodnim brzegu pod Rudką—Czerwiszczami, udaremnione zostały wśród ciężkich dla niego strat. Podczas skutecznych, mniejszych natarć, pomiędzy Zarzeczem a Smolarami wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 107 żołnierzy.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

W Karpatach zajęto zostało przez nas Szczepańskie pasmo gór (na zachodzie od doliny Czarnego Czeremoszu); tutaj, oraz na wzgórzu Kreta odparto kontrataki rosyjskie. Podczas zdobycia szturmem w dniu 19 sierpnia Krety wpadło w ręce nasze 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Z widowni bałkańskiej.

Na południu i południowym wschodzie od Florisy zdobyto górę Vio i pasmo Malareka. Na wschodzie od Banicy wzięto szturmem stanowiska serbskie na Molka Nidze — Planina. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela w celu odzyskania Dzemaat Jeri pozostały bez skutku. Pod Ljumnicą odparto słabsze natarcie nieprzyjaciela. Na południowym zachodzie od jeziora Doiran toczą się ożywione walki artylerji.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 21-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowy wschód i południowy zachód od miejscowości Żabie, podczas zdobywania której zabrano 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, przeciwnik czynił daremne usiłowania by odzyskać stracony teren. Po obu stronach przełęczy Tatarskiej walki ciągnęły się dalej. Sytuacja nie uległa zmianie. W pobliżu linji kolejowej na południe od Zielonego odparto oddział nieprzyjacielski. Nad Bystrzycą Sołotwińską i na północ od Dniestru dzień upłynął spokojnie.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Pod Smolarzami oraz na południe od Stobychwy, pomniejsze przedsięwzięcia odniosły skutek. W pobliżu Rudka—Czerwiszcze wszystkie usiłowania rosjan, zmierzające do rozszerzenia swych stanowisk na zachodnim brzegu Stochodu, zostały zniweczone z wielkiemi stratami po stronie nieprzyjaciela.

Z widowni włoskiej i bałkańskiej.

Nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Delbrück i Schmoller o pokoju.

W rzędzie tych, którzy piszą lub mówią o możliwości bliskiego pokoju, tudzież o warunkach jego, stanęli obecnie dwaj znani profesorowie uniwersytetu berlińskiego: historyk dr. Hans Delbrück i ekonomista dr. Gustaw Schmoller. Nie wdając się w krytykę tego, co napisali ci dwaj znakomici uczeni o kwestji pokoju, poprzestajemy na zwyczajnem sprawozdaniu, trzymając się wywodów obu wymienionych profesorów. Praca Delbrücka ukazała się w „Preussische Jahrbücher", zaś Schmoller zabrał głos w „Deutsche Politik".

Delbrück pisze: „Jeżeli pochód rosjan zostanie wstrzymany; jeżeli okaże się, że Rosja jest na wewnątrz rozprzężona i nie zdoła już podjąć nowej ofenzywy; jeżeli Rumunja pozostanie skutkiem tego neutralną, a wreszcie ofenzywa angielsko-francuska nad rzeką Somme okaże się stanowczo chybioną — to wtedy nie będzie rzeczą nieprawdopodobną, że u naszych przeciwników będzie można dostrzedz moment psychologiczny, w którym będzie możliwem mówienie o pokoju. Już na tajnem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych miało wyjść na jaw bardzo silne znużenie wojną i trzeba było deputowanych uspokajać, wskazując na zbliżającą się ofenzywę.

„Wojna obecna ma nazwę wojny znużenia i posiada pewne cechy analogiczne ze sposobem prowadzenia wojny przez Ludwika XIV, ks. Eugenjusza i Fryderyka Wielkiego. I wtedy wojny kończyły się w taki sposób, że politycy i wodzowie mówili sobie: „Na jednę kampanję—co naówczas znaczyło rok—spróbujemy zdobyć się, a jeżeli nic nie osiągniemy, w takim razie niech się rozpoczną rokowania o pokój". Tak mniej więcej należy także teraz oceniać ataki naszych przeciwników na wszystkich frontach.

Co prawda ogranicza zaraz Delbrück te wywody uwagą, że „zasadniczo dalekiemi są jeszcze wszelkie widoki pokoju" —ale następnie znowu powiada, że „nastąpi dosyć szybki zwrot i jakieś zaofiarowanie ze strony przeciwnej".

Dobitniej ujmuje tę kwestję Schmoller, który sądzi, że „prawdopodobnie pokój przyjdzie rychło", a następnie pisze: „Pokój musi przyjść prędko, gdyż Rosja jest wyczerpana całkowicie, dobrobyt Francji jest zniszczony na poły, ponieważ Włochy zaczynają poznawać swój błąd, zasoby Anglji nie są niewyczerpalne, Stany Zjednoczone pragną pokoju, a naostatek ponieważ Niemcy i Austro-Węgry są wprawdzie zwycięskiemi, atoli pragną zgodzić się na każdy pokój, który odpowiada dotychczasowym rezultatom wojny".

O stronie przeciwnej pisze Schmoller: Koalicja chce pokoju, ale za cenę upokorzenia zwycięzców. Bredzi o tem, że w kolonjach niemieckich obsadziła większe terytorja, niż mocarstwa centralne we Francji, Belgji, Rosji i Serbji. Dlatego koalicja uważa siebie za stronę zwycięską. Takich majaków musi się ona wyrzec. Uczyni to dopiero po dalszych klęskach, po dalszem zaostrzeniu się jej złego położenia ekonomicznego.

„Doniosłe pytanie polega na tem, gdzie jest ów punkt, przez który idzie linja graniczna pomiędzy nieodpowiedzialną słabością i miłością pokoju, a dalekowidzącą roztropnością, która zaleca nam, mimo zwycięstw, umiarkowanie ze względu na przyszłość. Głosy niemieckie dzielą się na trzy grupy. Poczucie zwycięzkości, patrjotyczny entuzjazm i ekonomiczny interes wymagają w łatwo zrozumiałem podnieceniu jak największej nagrody zwycięstwa. Prawie, że nazbyt przebiegłe, w przyszłość patrzące umiarkowanie chce nieledwie poprzestać na „status quo". Przeważna część ludzi rozumnych, tudzież rząd zajmują środek pomiędzy temi krańcowościami. Ja osobiście w pierwszych miesiącach wojny, przed naszemi wielkiemi zwycięstwami skłaniałem się ku drugiej grupie; obecnie na podstawie naszych sukcesów przyłączyłem się do środkowej grupy".

Po tej uwadze osobistej pisze dalej Schmoller:

„Przy wszystkich kwestjach terytorjalnych muszą nasi nieprzyjaciele uprzytomnić sobie, że to, lub owo ustępstwo terytorjalne łatwiej zniosą, niż wygórowaną kontrybucję, której musielibyśmy żądać. Rosja nie będzie wogóle w możności zapłacenia kontrybucji, a dla Włoch i Francji będzie ona ciężka. Anglja coś chętniej ofiaruje kawałek belgijskiego Konga niż pieniądze. Sądzę, że Anglja zatrzyma także Calais pod pozorem ofiar, poniesionych dla Francji.

Ale szczegółowe omawianie tych spraw nie jest obecnie na czasie. Możemy tylko powiedzieć ogólnikowo: Narzucanie zwycięzcom warunków pokoju przez zwyciężonych jest śmiesznem. Nadzieja uczynienia zwycięzców zwyciężonymi teraz jeszcze jest obłędną utopją, której w Petersburgu i Rzymie pozbyto się, a którą wnet pogrzebią także w Londynie i Paryżu. Pokładanie nadziei zwycięstwa w gospodarczem wyczerpaniu Niemiec należy przypisać nieświadomości naszych przeciwników i zamiarowi przedstawienia naszych zasobów mniejszemi niż są w rzeczywistości. Myśmy wprawdzie poddać się pewnym ograniczeniom w aprowizacji musieli, ale w mierze o wiele mniejszej niż anglicy.

„Głód tak samo nas nie zwycięży, jak broń nieprzyjaciela. Cały naród niemiecki jest dzisiaj tak samo, jak w roku 1914 pewny zwycięstwa. Najlepsi z pośród nas odczuwają wojnę i jej skutki, jako kąpiel odmładzającą, jako inicjatywę do wewnętrznego pojednania się stronnictw, tudzież do doskonalszego zreformowania urządzeń społecznych. Ta pewność napełnia nas także otuchą, że pokonamy także nieuchronne trudności po wojnie. Będą one niemałe. Każda wielka wojna jest tem większą niszczycielką kapitałów, im dłużej trwa. Razem z pokojem otrzymamy dalsze wielkie podwyższenie podatków. Odnowienie naszych wszystkich stosunków handlowych w sposób szybki nie będzie możliwem. Wszystkim państwom, uczestniczącym w wojnie grozi krótszy, lub dłuższy okres przejściowy. Ale w każdym razie otrząśniemy się z tego prędzej niż Rosja, Francja i Włochy. Czy się to Anglji lepiej powiedzie, nie będziemy roztrząsać.

„Dla nas będzie wiele od tego zależeć, czy prędko i dobrze powiedzie nam się handlowe zbliżenie do Austro-Węgier, jak wypadną traktaty handlowe z Turcją i państwami bałkańskiemi, jakie stanowiska w polityce handlowej zajmiemy wobec państw europejskich, tudzież wobec Ameryki północnej i południowej.

„Jest rzeczą możliwą, że po okresie zastoju tendencje cłowo-ochronne wzmogą się znacznie. Jest także możliwem, że plany Chamberlain'a o „Greater Britain" teraz powiodą się, że Anglja i jej kolonje zamkną się dla nas. Z obecnych usiłowań nieprzyjaciół naszych, ażeby w państwach nieprzyjacielskich obecnie podkopać nasz handel, wiele się nie powiedzie, ale niejedna trudność urośnie, jak długo zaś będzie trwała, trudno dzisiaj przewidzieć".

Oceniając warunki przyszłości gospodarczej państw centralnych, powiada Schmoller: „Nasi wrogowie przekonają się, że prowadzenie wojny gospodarczej podczas pokoju byłoby błędem. Będą musieli nie tylko wyrzec się tych usiłowań, ale wprowadzić do swojej wewnętrznej i zewnętrznej polityki nową orjentację. Rosja przekona się, że na długi czas będzie musiała wyrzec się zdobyczy, a poświęcić się reformom wewnętrznym. A do tego potrzebuje niemieckiego rynku zbytu. Włochy zaczynają już poznawać, że bez naszego kapitału i bez stosunków handlowych z nami nie mogą się obejść. Francja skutkiem prawdopodobnego bankructwa państwowego Rosji przekona się, jak fałszywie postępowała, przekona się równie, że popadła w ruinę, stawszy się najemnym żołnierzem Anglji. Zaś Anglja ze swoją polityką celną jest zbyt rozsądną, ażeby nie dojść do przekonania, że dla niej będzie

lepiej iść z nami, niż przeciwko nam. Jak tylko nieco wyrzeknie się swoich planów zawojowania świata, będzie mogła kwitnąć w pokoju i harmonji z Niemcami i Austrją. Może wtedy młodsze pokolenie w Anglji, pouczone wojną, zrozumie wreszcie Europę centralną i pozna, że na ziemi dosyć jest miejsca dla Niemiec i Austro-Węgier".

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 20 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 sierpnia:

Front zachodni: Dnia 8 sierpnia o godz. 8 wieczorem nieprzyjaciel, po uprzednim ogniu artyleryjskim, zaatakował nas pod wsią Swiniacze, 15 wiorst na południowy wschód od Swiniuch, został jednak odpa ty.

W okolicy jeziora Nobel, wojska nasze opanowały część stanowisk przeciwnika na zachód od jeziora.

W okolicy Czerwiszcze, nad Stochodem, wojska nasze, po zawziętej walce, przedarły się przez czołowe stanowisko nieprzyjacielskie, zajęły wieś Tobol, dwór Czerwiszcze, oraz gorzelnię i dobra, i posunęły się znacznie naprzód. Zabraliśmy do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy.

W obrębie Sokula samolot nieprzyjacielski rzucił 70 bomb.

Pod Kirlibabą nieprzyjaciel, przeważający liczebnie siłami, podjął ofenzywę i odrzucił nieco nasze przednie straże.

Front kaukaski: Pomiędzy drogami z Siwas i Kemah wojska nasze odparły energicznie przeciwnika.

W okolicy Diarbekiru toczą się zawzięte walki.

PETERSBURG, 20 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i kaukaskim sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 21 sierpnia. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 20 sierpnia:

Na froncie Iraku nie zaszło nic ważnego.

Persja: Na froncie rosyjskim, wskutek ataku naszego na rosjan w okolicy Zuka, 25 klm. na południe od miejscowości Ochnu i 15 klm. na wschód od granicy, nieprzyjaciel był zmuszony cofnąć się na Ochnu, pozostawiwszy 150 poległych i kilku jeńców.

Front kaukaski: Z Kaukazu nie doniesiono nic ważnego. W odcinku środkowym rozpoczęły się znowu utarczki. Jeden z oddziałów wykonał atak, zdobywając aparaty telefoniczne, namioty i broń.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 21 sierpnia. Główna kwatera donosi pod datą 20 sierpnia:

Wskutek operacji, przedsiewzietych w ciągu ostatnich dni przez wojska koalicji w dolinie Wardaru, nasze lewe skrzydło rozpoczęło ogólną ofenzywę. Wojska, podążające doliną Strumy, zajęły miasto Demihissar i wyparły anglików i francuzów na prawy brzeg Strumy i zajęły lewy brzeg rzeki.

W dolinie Wardaru, pomiędzy jeziorami Butkowo i Tachina, wojska angielsko-francuskie od 10 dni atakują bezskutecznie nasze stanowiska czołowe, na południe i południowy zachód od miasta Doiran, ponosząc dotkliwe straty.

Wojska nasze prawego skrzydła zajęły wczoraj stacje Banica i Ekszisu. Na linji kolejowej Saloniki — Florina przywróciły komunikację kolejową z miastem Bitalia (Monastyr).

Na południe od jeziora Prisba zajęliśmy wsie Zvezda, Bikliszta i Bresznica, zrywając w ten sposób ostatecznie połączenie pomiędzy Gorczą i Floriną, oraz pomiędzy Gorczą i Kastorją.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (20 siepnia).

Na prawym brzegu Mozy niemcy podczas nocy ujawnili energiczną akcję. Po gwałtownem wielogodzinnem ostrzeliwaniu usiłowali oni wielokrotnie odzyskać Fleury. Jednakże wszystkie ich ataki złamały się w naszym ogniu.

Na północ od Somme wojska nasze opanowały las pomiedzy Guillemont i Maurepas, silnie obsadzony przez nieprzyjaciela.

Z angielskiego (20 sierpnia).

Ubiegłej nocy na różnych częściach frontu, pomiędzy Ancre i Somme toczyły się walki na granaty ręczne. Nieprzyjaciel nie czynił jednak poważnych prób, celem odzyskania terenu, który zdobyliśmy w piątek.

Z włoskiego (19 sierpnia).

Na całym froncie trwa akcja artylerji.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto Gorycję i usiłowała dosięgnąć mostów na Isonzo.

Cele ofenzywy rosyjskiej.

Do „Lokal-Anzeigera" donoszą przez Sztokholm:

Według sprawozdawcy wojennego „Rieczi" celem operacji rosyjskich obecnie jest Lwów.

W „Birż. Wied.", Szumskij uważa zdobycie Lwowa za rzecz obojętną i wskazuje, że główny cel ofenzywy obecnej, to przejście przez Karpaty.

Pisma petersburskie przyznają, że armja Ezzeda paszy, operująca w obwodzie Bitlisu, po wschodniej stronie jeziora Wan, niesłychanie przeważa liczebnie nad armją rosyjską. Ofenzywa rosyjska na zachodniem skrzydle tureckiem utknęła, ponieważ turcy uniemożliwiają wszelaką próbę ataku rozpaczliwą obroną.

Straty rosyjskie.

Sztokholski korespondent „Lokal-Anzeigera" donosi: „Straty gwardji rosyjskiej w ostatnich walkach pod Stanisławowem, według źródeł urzędowych, przedstawiają się, jak następuje: W lejbgwardji pułku siemionowskim zgineło 40 oficerów i 2,781 żołnierzy, w pułku dragonów 31 oficerów i 1,659 żołnierzy, w pułku moskiewskim 56 ofic. i 3,078 żołnierzy, w pułku pawłowskim 61 ofic. i 3,157 żołn., w pułku finlandzkim 48 of. i 2,681 żołn.

Ponieważ zapasy pułków gwardji składają się obecnie z dopiero co zaciągniętych rekrutów, wobec tego gwardja petersburska przez pół roku nie będzie mogła uczestniczyć w bitwach, zwłaszcza, że wobec przeciętnej siły każdego pułku gwardji, to jest 70 oficerów i 3,500 żołnierzy, obecnie pułki gwardji prawie całkowicie są wyniszczone".

Walki w Karpatach.

Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 19 sierpnia:

„Opór wojsk sprzymierzonych przeciwko atakom rosyjskim na stanowiska na północy od pasma Tatarowa i na północnym stoku Czarnohory, pomiędzy Prutem i białym Teisem, prowadzony jest nadal skutecznie. Rosjanie usiłowali ostatnimi czasy rozszerzyć sferę ofenzywy swej bardziej ku wschodowi, podejmując w tym celu ataki od Żabia w kierunku doliny Czarnego Czeremosza. Oddziały niemieckie, które, na południu od Żabia, zdobyły szturmem wierzchołek góry Kreta (1350 metr. wysokości), postawiły tamę posuwaniu się przeciwnika na wschód od doliny Czeremoszu. Walki, które toczyły się tam aż do miejscowości Hystrzec (?), trwają jeszcze. Daremnymi były silne ataki rosjan przeciwko wyżynie Magura na północno-zachód od Kirlibaby, zdobytej przed kilku dniami przez wojska niemieckie i węgierskie. Pozatem niedziela w Galicji i na Wołyniu południowym przeszła względnie spokojnie. Nad dolnym Stochodem walczono, coprawda, o miejscowości Tobil, jednakże oddziały rosyjskie, którym w poprzednim tygodniu udało się w odcinku tym przeprawić na zachodni brzeg rzeki, niemal zupełnie zostały zeń wyparte. Jeśli cisza w Galicji potrwa jeszcze nawet dni kilka, to nie można jednak ani na chwilę wątpić, iż wkrótce rozegrają się tam wielkie i gwałtowne walki.

Zatopienie dwuch krążowników angielskich.

Angielska admiralicja urzędowo donosi:

Dnia 19 sierpnia nieprzyjaciel rozwinął na morzu Północnem poważną akcję. Niemiecka flota wielkomorska wyruszyła, zawróciła jednak do portu, unikając walki, dowiedziawszy się, że angielskie siły zbrojne są znaczne. W poszukiwaniu nieprzyjaciela wskutek ataku łodzi podwodnej, straciliśmy dwa lekkie krążowniki „Nottingham" i „Flamonth". Uratowano wszystkich oficerów „Nottingham'a", zginęło 30 ludzi załogi. Z pośród załogi „Flamonth'a" uratowano wszystkich oficerów i szeregowców z wyjątkiem jednego palacza, który zmarł wskutek rany. Zniszczono jedną nieprzyjacielską łódź podwodną, inna została ugodzona i prawdopodobnie zatonęła. Twierdzenie niemców, iż uszkodzooo jeden kontrtorpedowiec angielski i jeden angielski okręt bojowy, jest nieprawdziwe.

Biuro Gersdorffa

Konsulenta Prawnego,

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

Obława na rosjan.

„Neue Wiener Tagblatt" donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, którą przynosi „AchtiUhr-Blat" z Kopenhagi, na mocy porozumienia pomiędzy Rosją z jednej strony a Francją, Anglią i Włochami z drugiej, zostali wszyscy rosyjscy emigranci polityczni wcieleni do wojsk owych państw.

Rozczarowanie w Paryżu.

Z zamieszczonych w dziennikach paryskich ostatnich sprawozdań tygodniowych o sytuacji wojennej, wynika, że kierujące czynniki oczekiwały od 48 godzinnych wysiłków francusko-angielskich na froncie czegoś znacznie więcej, niż umocnienia się na pozycjach niemieckich pomiędzy Maurepas i Guillemont. Ministerjalne sprawozdania uzupełniające również wykazują, że według zapewnień generałów Focha i Haiga, oczekiwano teraz decydującego zakończenia walk nad Somme. Tymczasem ostatnie komunikaty Focha nie wykazują żadnych poważniejszych zmian w sytuacji.

Belgja wobec blokady handlowej Niemiec.

Korespondent londyński manchesterskiego „Guardian'a" uważa, że przy roztrząsaniu wojny gospodarczej, zapomina się zupełnie o Belgji. Mieszkające w Londynie poważne jednostki belgijskie podkreślają, że o ile Niemcy po wojnie odgrodzone będą nieprzeniknionym murem, wówczas przemysł belgijski oraz port antwerpski bardzo na tem ucierpią.

Belgowie są zaniepokojeni, że handel zewnętrzny Niemiec kierować się będzie przez Holandję, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo, które już od szeregu lat grozić się zdaje Belgji.

Wszyscy belgowie zgadzają się na to, że o ile po wojnie trwać będzie nadal gospodarcza blokada Niemiec, to Belgja musi otrzymać za to poważne kompensaty od koalicji.

Handel Rumunji z państwami centralnemi.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Bukaresztu: O podpisanym niedawno traktacie, zawartym pomiędzy Rumunją a mocarstwami centralnemi, w sprawie zakupu owsa i jęczmienia, bukaresztański dziennik „Politique" pisze, co następuje:

„Trzecia umowa pomiędzy wydziałem eksportu i przedstawicielami państw

---

2)

PAMIĘTNIK JANA PODKOWY

WETERANA Z 1863 ROKU.

(Dalszy ciąg).

Kawalerja posuwała się w awangardzie, za nią strzelcy, piechota, później kosynierzy, za nimi dopiero, w pewnem oddaleniu, cały nasz tabor. Pochód zamykały: pluton strzelców i pluton kosynierów, a w samej arjergardzie znowu oddział konnicy. Po bokach naszego pochodu w rozsypkę jechali flankierzy.

W Brzezinach ludność przyjęła nas entuzjastycznie. Całe miasto wyległo na nasze spotkanie, obrzucano nas kwiatami i wykrzykiwano na naszą cześć. Rozlożyliśmy się koło klasztoru. Zaraz rozstawiono pikiety po drogach; sztab umieścił się w klasztorze, stajnie zajezdne zajęła kawalerja, a piechota zabiwakowała na rynku.

W Brzezinach oddział nasz znowu powiększył się o kilkudziesięciu ochotników.

Z rozkazu Rządu Narodowego niezadługo ruszyliśmy w dalszą drogę, do Strykowa, w tym samym porządku, co poprzednio.

Ze Strykowa ruszyliśmy do Zgierza. Było to w sobotę wieczorem. Przyjęci owacyjnie przez ludność, wkroczyliśmy do miasta w bojowym ordynku. Piechota rozłożyła się obozem w rynku, kawalerja rozlokowała się po zajazdach. Rozstawiono po drogach pikiety, aby nieprzyjaciel nie napadł nas znienacka, rozpalono ogniska, broń poustawialiśmy w kozły i ułożyliśmy się do snu.

Rano dano trąbkę na zbór. Stanęliśmy w pełnym porządku. Przybyły członek Rządu Narodowego przeczytał nam rozkaz dzienny, że dowódcą naszego oddziału mianowany zostaje p. Dworzaczek, a zaś dotychczasowy dowódca, p. Sawicki, naczelnikiem kawalerji.

Dyscyplina wojskowa nie pozwalała nam objawiać jakichkolwiek widoczniejszych oznak niezadowolenia, jednakże nie trudno było odgadnąć, że nie byliśmy zadowoleni z tego nowego dowódcy, nikt bowiem z nas nie znał go, podczas gdy do p. Sawickiego przywiązaliśmy się szczerze. Sam Sawicki również nie mógł ukryć pewnego rozgoryczenia, lecz nie rzekł ani słowa i posłusznie poddał się rozkazowi Rządu.

Zaraz też komendę nad nami objął p. Dworzaczek, mężczyzna już szpakowaty i trochę kulejący na lewą nogę.

Tymczasem przybywało nam wciąż ochotników. Między innymi przyszedł wstąpić do naszych szeregów niejaki p. Piotrowicz z Łodzi, wraz ze swą żoną. Podczas gdy mąż został przyjęty do kawalerji, dzielna ta kobieta wstąpiła do piechoty, gdzie służyła jako prosty żołnierz, budząc ogólny podziw i uwielbienie dla swej odwagi i patryjotyzmu.

Po obiedzie ruszyliśmy do Łodzi i zatrzymaliśmy się około kościoła Najświętszej Marji Panny. Przed wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że duży oddział moskali wyruszył przeciwko nam i znajduje się już niedaleko. Natychmiast rozległ się sygnał: „do broni" i uszykowaliśmy się do pochodu. Ksiądz nas pobłogosławił i przemówił do nas gorąco, poczem ruszyliśmy w stronę Radogoszcza. W Radogoszczu przenocowaliśmy i o świcie wyruszyliśmy pod wieś Dobra.

Rozstawiono pikiety i rozłożyliśmy się obozem. Przed południem kapelan odprawił mszę polową na intencję zwycięstwa.

W jakieś pół godziny potem zaalarmował nas strzał, dany przez jednego z ułanów, stojących na pikiecie.

W obozie powstał ruch. Dowódca Dworzaczek podał sygnał „do broni", oraz rozkaz: „Na koń"—dla kawalerji. Każdy oficer, na następny sygnał, począł szykować swoich żołnierzy. Porządek panował wzorowy.

Zaraz też wysłano podjazd w stronę, skąd był alarm.

Oddział nasz stanął zaraz gotowy do boju. Lewe i prawe skrzydło zajęła konnica, strzelcy i kosynierzy rozstawili się na pozycji, furgony zaś ustawiono z tyłu, aby nie krępowały naszych ruchów.

Ułan, który dał ów alarmujący strzał, jak później przekonaliśmy się, istotnie widział kozaków, ale ci ostatni, chcąc nas podejść znienacka, ukryli się tak wśród zarośli i trawy, że podjazd wysłany na zwiady nic nie spostrzegł i wrócił wraz z owym ułanem, twierdząc, że alarm był fałszywy.

Podano sygnał do złożenia broni w kozły, a zaś Dworzaczek rozkazał wyliczyć plagi owemu ułanowi za fałszywy alarm.

Wtem rozległy się strzały w pobliżu. To moskale, korzystając z naszego chwilowego nieprzygotowania, zaatakowali nas.

Ci, którzy jeszcze nie złożyli broni w kozły, odpowiedzieli ogniem na strzały moskali.

Niespodziewany ten atak wywołał pewien nieład w obozie, ale na mgnienie oka tylko. Szybko przyprowadzono wszystko do porządku, strzelcy nasi zaczęli odstrzeliwać się moskalom, a mierzyli tak celnie, że ze strony wroga gęsto począł padać trup.

Napór piechoty rosyjskiej na nas począł już słabnąć, a z naszej strony rozlegały się już okrzyki tryumfu, gdy wtem moskale, poparci licznymi świeżymi posiłkami, natarli na nas ze zwiększonym impetem. Opór nasz zmniejszył się. Napróżno kosynierzy z brawurą rzucili się na wroga... Przed dziesięćkroć liczniejszymi siłami musieli ustąpić z wielkimi stratami.

Walka stawała się coraz więcej nierówną i było widocznem, że nasza garstka będzie musiała uledz potężnej przewadze azjatyckiej hordy...

Wreszcie udało się moskalom przełamać linję naszej piechoty, która wnet zaczęła się cofać w nieładzie.

(d. c. n.)

środkowych została już zawarta. Dostawa produktów nastąpić musi do końca września. Traktat niniejszy jest jeszcze jednym dowodem dobrych stosunków gospodarczych pomiędzy temi państwami. Nowe rokowania o zakup pszenicy, pozostałej ze zbiorów r. 1914 i 1915, mają się wkrótce rozpocząć. Rolnik rumuński znajdzie zatem nową sposobność do korzystnego zbycia produktów swoich".

Z wiadomości dziennika „Politique" wynika wyraźnie, iż rząd rumuński stara się o utrzymanie przyjaznych stosunków z państwami Europy środkowej, co jest też najlepszem zaprzeczeniem kolportowanych ostatnio wiadomości o nieprzychylnem jakoby stanowisku Rumunji.

Konferencje ministerjalne w Rzymie.

Prezes ministrów włoskich, Boselli, powrócił do Rzymu, i odbył dnia 19-go sierpnia dłuższą konferencję z ministrami spraw zewnętrznych, wojny, komunikacji i ministrem bez teki, Bissolatim. Na mającej się odbyć we wtorek, lub środę konferencji ministerjalnej, mają być, według „Corriere della Sera", rozważane bardzo ważne sprawy, między niemi zaś kwestja pertraktacji ministrów Nava i Arlotta z ministrem angielskim Runcimanem. Również i sprawa własności anglików i niemców we Włoszech ma być rozstrzygniętą na tej naradzie.

Kryzys ministerjalny w Danji.

„Basler Nachrichten" donoszą z Kopenhagi, że gabinet duński podał się do dymisji.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

S. p. Stanisław Pyrowicz.

Wczoraj zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Stanisław Pyrowicz, publicysta, od lat dwudziestu kilku wydatne zajmujący stanowisko w dziennikarstwie warszawskiem. Urodził się w r. 1846 w Płocku, jako syn tamtejszego rejenta kancelarji ziemiańskiej. Ukończył gimnazjum w Płocku oraz wydział prawa i admin. Szkoły Głównej ze stopniem magistra w r. 1867.

Przez lat kilkanaście był współredaktorem „Korespondenta płockiego", który założył wespół z p. Zygm. Rościszewskim, oraz korespondentem niektórych pism warszawskich. W r. 1898 osiadł w Warszawie i poświęcił się wyłącznie zajęciom naukowym i literackim.

Czas pewien był stałym współpracownikiem „Gazety sądowej", pisywał też artykuły w „Słowie", „Gazecie polskiej". Od lat kilkunastu zaś był stałym współpracownikiem „Nowej gazety".

W świecie dziennikarskim cieszył się uznaniem i sympatją. Przez lat kilka był członkiem zarządu Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Zmarł w wieku lat 70.

Działalność dobroczynna R. G. O.

Wydział dobroczynności R. G. O., prowadząc dalej swą akcję niesienia pomocy ofiarom wojny na terenie Warszawy, wypłacił w ub. miesiącu zapomóg i pożyczek zwyczajnych, na ogólną sumę 6,117 rb. Z pomocy tej skorzystały 693 osoby. Oprócz tego 14 warszawskich dobroczynnych instytucji subwencjonowanych otrzymało zapomóg na ogólną sumę 7,223 rb. Odzieży i obuwia, oraz naczyń gospodarskich rozdano: instytucjom dobroczynnym — 4,256 sztuk odzieży i 1,248 naczyń i sprzętów gospodarskich, poszczególnym zaś 468 osobom—7,025 sztuk ubrania i obuwia. Bonów obiadowych wydano 11,210. W trzech schroniskach Wydziału 1 lipca znajdowało się 448 osób, koszt utrzymania ich wyniósł 14,553 rb.

Stypendja.

Z zapisu ś. p. Michała Iwaszkiewicza asygnowane będą na rok szkolny 1916/17 stypendja dla studentów politechniki warszawskiej, po 400 rb. i dla uczniów szkół filologicznych lub realnych—po 350 rb.

Ze stypendjów tych korzystać mogą polacy, katolicy, niezamożni, dobrego prowadzenia.

Zgłoszenia, z objaśnieniem stosunków rodzinnych składać należy przed dn. 5-ym września r. b., w kancelarji adwokata przysięgłego Juljana Tyszki (ulica Czysta Nr. 4).

O fałszywe pieniądze.

Sąd okręgowy warszawski rozważał dwie sprawy o fałszywe pieniądze.

W pierwszej sprawie oskarżona była Józefa Grzybowska, że jako pracownica, zajęta przy porządkowaniu papierów rosyjskiej Izby sądowej zabrała stamtąd fałszywy banknot 100-rublowy, który chciała zmienić. Sprawę odroczono z powodu nieprzybycia świadka.

W drugiej sprawie oskarżony był J. Gadulski, u którego znaleziono 20 srebrnych marek i półmarkówek fałszywych. Sąd skazał G. na 3 miesiące więzienia.

Piotrków.

Celem uczczenia urodzin cesarza Franciszka Józefa I, piotrkowska komenda obw. ofiarowała 30,000 koron dla biednych. Rozdział powyższej kwoty nastąpi w porozumieniu z Ratunkowym Komitetem Obwodowym i miejskim. Pieniądze przeznaczone są na zakupno najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby.

Sosnowiec.

Eksploatacja węgla, wobec znacznego zapotrzebowania, we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego jest prowadzona w sposób gorączkowy. Utrudnia znacznie normalne funkcjonowanie kopalń brak robotnika, na co uskarżają się prawie wszystkie kopalnie okoliczne. Powodem tego jest emigracja za granicę i na wieś, oraz zbyt ciężka praca podziemna, która wobec drożyzny i braku produktów spożywczych wymaga nadzwyczajnych wysiłków fizycznych. Jak zainteresowani twierdzą, brakowi robotnika w kopalniach zapobiedz może podwyższenie zarobków. Dotychczas podwyższono zarobki przypuszczalnie o 30 proc. w porównaniu z zarobkami przedwojennymi. Jest to jednak podwyżka znikomo mała, wobec wygórowanych cen na produkty spożywcze, których ceny podniosły się niepomiernie.

Dąbrowa.

W tych dniach władze wojskowe w okupacji austro-węgierskiej przystąpiły do rekwizycji dzwonów kościelnych. W Dąbrowie zarekwirowano dwa dzwony, trzeci pozostawiono. W innych wioskach w okolicy Dąbrowy rekwizycji dzwonów już dokonano.

Płock.

W dn. 1, 2, 3 września odbędą się w teatrze miejscowym trzy gościnne występy p. Lubicz Sarnowskiej z własną trupą. Wystawione zostaną: „Bęben", „Panna Maliczewska" i „Przyjaciel z Ameryki".

Janów.

Gazety żydowskie donoszą, że w Janowie gub. piotrkowskiej, pod Radomskiem, rozważano w zeszłym tygodniu proces 27 włościan, oskarżonych przez żydów, że przed 2 laty, gdy rosjanie na początku wojny wydalili z Janowa żydów, włościanie przywłaszczyli sobie część pozostałego majątku wydalonych. Oprócz 27 oskarżonych, jest jeszcze kilkudziesięciu włościan oskarżonych o to samo, których proces rozpocznie się za tydzień. Władze austryjackie wydelegowały na ten proces personel rządowy, złożony z 16 osób.

Oskarżeni, śród których jest kilka kobiet, pozostawali dotychczas na wolności. Sąd skazał wszystkich na więzienie od 3 do 18 miesięcy. Skazanych wysłano do więzienia do Radomska.

Sandomierz.

Grono pań w osobach pp.: Lucyny Grot-Chobrzyńskiej, Heleny Kąmockiej, Zofji Mikułowskiej-Pomorskiej, Haliny Patkowskiej, Marji Stępkowskiej, Kazimiery Swierzyńskiej, Ireny Targowskiej i Reginy Targowskiej pod protektoratem J. E. ks. biskupa Marjana Ryxa i przewodnictwem ks. oficjała Pawła Kubickiego otwiera z d. 1-go września r. b. żeńską szkołę średnią z programem ogólnokształcącym w zakresie 4 klas.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się d. 21 b. m.

Zamość.

Generalne gubernatorstwo urządziło w dwunastu miejscach kursa dla nauczycieli i kandydatów zawodu nauczycielskiego. Dwa takie kursy odbywają się w Zamościu. Na kursa w Zamościu uczęszcza przeszło 150 osób, a 50 na w tym samym budynku odbywający się kurs, urządzony staraniem komitetu ratunkowego. Stanowi to jednak zaledwie kroplę w tym morzu zapotrzebowania, jakie nagle na polu szkolnictwa powstało. Ogólny pęd do oświaty objawił się powstaniem setek nowych szkół i mimo wytężającej pracy, jaką rozwinęło społeczeństwo, może braknąć nauczycieli.

Lwów.

Wobec pogłosek o zarządzeniu już w tych dniach ewakuacji Lwowa, prasa lwowska w sposób kategoryczny oświadcza na podstawie wiadomości, zasięgniętych u źródeł miarodajnych, że obecne położenie wojenne nie skłania do podobnych zarządzeń.

Urzędowa „Gazeta lwowska" również w tej kwestji ogłosiła komunikat komendy lwowskiej, w którym przestrzeżono ludność, aby pogłoskom podobnym nie dawała wiary.

Echa Panamy

w Bałuckiem T-wie Wzajem. Kred.

I.

Ostatniemi czasy kilka Towarzystw pożyczkowo-oszczędn. zwołało ogólne zebranie, aby zdać członkom roczne sprawozdania z działalności ostatnich dwóch lat wojny, a niektóre, jak np.: Chojeńskie i Radogoskie T-wa poż.-oszczęd. — aby również odgrzebać cząstkę brudów i nadużyć przedwojennych, zdawałoby się, aby uzdrowić instytucję.

Zatrzymamy się na sprawozdaniu Radogoskiego T-wa, z przebiegu obrad którego zamieściliśmy wiadomości w dniu 14 sierpnia r. b. w nr. 223 Gaz. Łódz.

Przedewszystkiem uważamy za wysoce niewłaściwe, aby sprawy tak ważne, jak przejście do porządku dziennego nad całym szeregiem nadużyć, za które dotychczas tylko dwóch sprawców, a mianowicie: Jan Makiewicz i Tytus Witkowski pokutują, rozstrzygnięte zostały ostatecznie przy udziale 34 osób, gdy T-wo liczy parę tysięcy członków. Wiadomo, że winowajców było tam znacznie wiecej, a niektórzy z nich ponownie nawet zostali wybrani do władz T-wa. Czyż wobec tego można ufać że sprawy Radogoskiego T-wa pożycz.-oszcz. weszły na drogę uzdrowienia anormalnych stosunków wewnętrznych? Jak można ufać ludziom, którzy przez tyle lat świadomie milczeniem pokrywali nadużycia, a nawet — jak mamy na to dowody w ręku — podpisywali podwójnie fałszywe bilanse, jak to miało miejsce z bilansem Bałuc. Tow. Wzajem. Kredytu za piąty rok działalności od 1 stycznia 1913 r. do 31 grudnia tegoż roku.

W ostatnim sprawozdaniu Radog. T-wa poż.-oszczędnościowego kom. rewizyjna dosłownie pisze:

„Co się tyczy ksiąg poszczególnych, to takowe, zgodnie z przedstawionym komisji na posiedzeniu w dniu 31 marca 1915 roku wykazem, przedstawiają przy porównaniu księgi głównej *poważne różnice, które powstały przez cały szereg lat poprzednich i obecnie* ujawnione zostały. Fakt ten tłumaczy się tem, że były prezes T-wa, Jan Makiewicz, oraz były dyrektor T-wa, Tytus Witkowski, dopuszczali się nadużyć i takowe starali się przez fałszywe księgowanie ukrywać".

Dla czego to ogólne zebranie, składające się z 34 pełnomocników T-wa, nie znalazło właściwych słów potępienia dla współwinnych, jakim są oprócz uwięzionego Makiewicza i Tytusa Witkowskiego inni członkowie Zarządu i Rady, a przedewszystkiem Komisja Rewizyjna?

Nietylko że nie wyrażono im nagany, ale jeszcze panowie pełnomocnicy zatwierdzają współtowarzyszom długoletniej zgodnej pracy z Makiewiczem: Mikołajowi Kopczyńskiemu 178 rb., Kużitowiczowi 25 rb. Staszewskiemu 5rb., zwrot poniesionych przez nich w sprawie cywilnej przeciwko b. swojemu przyjacielowi Makiewiczowi i Witkowskiemu kosztów.

Oprócz tego powołują Hermana Zyberta do Zarządu, tego samego, który przez całe lata zgodnie z Makiewiczem rządził Radogoskim T-wem poż. oszczędnościowem i wspólnie z nim figuruje na sfałszowanym sprawozdaniu Bałuckiego T-wa Wzajem. Kred. z r. 1913.

Dla charakterystyki pojmowania obowiązków obywatelskich przez Bałuciarzy przytaczam szczegóły ze sprawozdań Bałuckiego T-wa Wz. Kr., tembardziej na czasie, że ci sami ludzie, którzy byli czynni wtedy i w Bałuc. T-wie Wzajem. Kred., są przeważnie i w Radog. T-wie poż. oszczędnościowem.

W № 81 N. G. Ł. z dnia 9 kwietnia 1914 r., w artykuliku „Panama w Bałuck. T-wie Wzajem. Kredytu", pomiędzy innemi czytamy:

„Od dłuższego już czasu w pewnych sferach Łódzkich kursowały niepokojące pogłoski o istniejących nadużyciach w Bałuckim Wz. Kredycie".

Powtarzające się stale pogłoski zaniepokoiły bardzo członków tego T-wa, poczęto więc wszystkiemi możliwemi drogami dochodzić prawdy. Rychło stało się tajemnicą Poliszynela, że T-wo stoi nad przepaścią, a zawdzięcza to wyłącznie swoim prowodyrom. Jednym z najpoważniejszych zarzutów, czynionych Zarządowi — czytamy dalej — było sporządzenie fałszywego bilansu, a to w ten sposób, że np. za rok 1912 bilans odbity w języku rosyjskim wykazuje 6004 rb. strat, odbity zaś w języku polskim i rozpowszechniony wśród członków—wykazuje 8334 rubli zysku (!!).

Trudno rzeczywiście znaleźć odpowiednie określenie na podobne machinacje, które Zarząd tłumaczył na ogólnem zebraniu... chęcią uspokojenia opinji członków T-wa i t. d... (D .c. n.)

Wiadomości bieżące.

— Utrzymanie jednego dziecka w Anglji, podług obliczeń, podanych w „Daily Mail", podrożało w pierwszym roku wojny o 25 procent w drugim—o 50 proc., a obecnie spodziewane jest podrożenie do 75 procent. Kompletne ubranie dla 10-letniego chłopca kosztowało przed wojną około 100 rb., a obecnie około 150 rb. Chociaż nasze dzieci tak drogich ubrań nie noszą, w każdym jednak razie komplet ubrania dla chłopca obecnie wynosi około 70 rb. (2 rb. czapka, 25 rb. ubranko, 15 rb. buciki, 25 rb. palto, 6 rb. bielizna).

— Karty na chleb.

(s) Od dnia wczorajszego poczęto wydawać nową 33 serję kart na chleb.

— Mąka dla piekarzy.

(s) W dniu wczorajszym Komitet rozdziału chleba i mąki począł wydawać mąkę żytnią w większej ilości piekarzom i kooperatywom. Komitet polecił kontrolować i zwracać uwagę na właścicieli piekarni, aby dodawali do chleba określoną normę kartofli.

— Od dnia dzisiejszego podział kartofli dla piekarzy odbywać się będzie przy ulicy Kolejnej (dawniej Ekaterynburskiej).

— Ze związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

(b) W nadchodzącą niedzielę 27 b. m., o godz. 2 po poł. w sali „Swiatła" przy ul. Pustej Nr. 6 (I piętro) odbędzie się walne zebranie związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajanie zebrania, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Wytyczne na przyszłość, 6) Ankieta, 7) Wybór delegatów, 8) Wolne wnioski.

Członkowie Związku proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Wymagane jest legitymowanie się za pomocą książeczek i kwitów.

— Z taniej kuchni.

(s) W przeciągu ubiegłego miesiąca w taniej kuchni ludowej przy ulicy Widzewskiej Nr. 121 wydano 47.750 obiadów, z tych 42.461 płatnych, 4.265 bezpłatnych i 1.024 dla dzieci szkół za biletami sekcji szkolnej. Koszt obiadów wynosił 4.536 rb. 44 k. Do kasy wpłynęło za okres sprawozdawczy 14.386 rb. 76 kop.

Deficyt wyniósł 307 rb. 68 kop., którą to sumę pokrył komitet kuchni.

— Bezpłatne obiady w kuchniach robotniczych.

(s) Centralny Zarząd kuchni robotniczych wydał zarządom związków zawodowych robotniczych kartki na wydanie obiadów bezpłatnych bezrobotnym w 21 kuchniach, znajdujących się pod egidą Związków.

— Ł. O. S. w Helenowie.

XV-ty z rzędu koncert symfoniczny Ł. O. S. w Helenowie pod dyrekcją Bronisława Szulca odbędzie się w środę, d. 23 b. m. Program zawiera Symfonję Nr. 7 Beethovena oraz nowe dzieło znanego u nas kompozytora p. G. Tesznera p. t. „Rapsodja Polska".

— Kara.

Kupiec Mendel Rosenfarb w Łodzi, ul. Zachodnia 52, został skazany na karę pieniężną rb. 100, wrazie niemożności płacenia na 25 dni aresztu za przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży masła do tutejszej kooperatywy urzędniczej.

Variete i Kabaret
Colosseum
ul. Zachodnia 53.
Dyr.: Th. JUNOD.

Ogłoszenie!!!
Dziś i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowwej sali. Początek o g. 8 w.
Nowe debiuty:
Baronessa Edes v. Szilassy, Helena Bolond, Sróbka-Dębińska, Marja Zamojska, Latosińska, Lola Rentz, Blanca Carvy, Espe-Humorysta, Regina Pławner, Meta Girmani w. in.
Reżyser: W. Łętowski. Restauracja. Bufet zaopatrzony w wyborowe wina.

— Sekcja wsparć

dla podupadłych kupców przy żyd. Tow. dobroczynności wypłaciła w lipcu tytułem zapomóg stałych 1,200 osobom 12 tys. rb., oraz wsparć jednorazowych — 1,500 osobom 3,000 rb.

— Z Gminy żydowskiej.

Na niedzielnem posiedzeniu zdano sprawozdanie z wpływów i rozchodów za miesiąc lipiec. Wpływy obejmują: podatki za rok etatowy 1913—3,910 rb., za rok 1914—5,345 rb.; ofiary za miejsca na cmentarzu 1,826 rb. 60 kop.; rozmaite dochody 397 rb. 43 k.; dochody z rozmaitych zakładów 2,095 rb.

Rozchody: utrzymanie chorych w zakładzie dla umysłowo-chorych 1,570 rb. 99 kop.; zapomogi 576 rb.; wsparcia 1,392 rb. 50 k.; utrzymanie sierot 1,068 rb. 75 k.; cmentarza 422 rb. 30 k.; żywienie dzieci z kapitałów wydziału pomocy 1,042 rb. 70 k.; koszta pochowku 1,854 rb. 61 k.; wydział amerykański 21 rb. 84 k.; komisja szacunkowa 20 rb. 50 k.; oświetlenie 126 rb. 49 k. Polecono pp. Neuman i S. Lande opracować taryfę za upiększanie grobów. Gmina otrzymała wiadomość z Berlina, że centralny komitet skandynawski ofiarował do rozporządzenia gminy żydowskiej w Łodzi 300 skrzyń, zawierających każda 46 puszek, mleka skondensowanego. Mleko to będzie rozdzielone między ochronki i przytułki.

Członka zarządu p. Hirszberga wydelegowano do omówienia z magistratem kwestji podatków za rok 1913 i 1914.

— Ujęcie złodziejów.

Na rogu ul. Mikołajewskiej i Przejazd ujęto Izabelę Wojkowską, która pani L. skradła 5 marek; przy kradzieży drzewa na Górnym Rynku ujęto Michała Sagańskiego; Marię K. przy ul. Rokicińskiej № 38 i Łucję Krajewską, która skradła kostjum i pieniądze.

— Kradzieże.

Z mieszkania Stanisława Jeżaka przy ul. Przejazd 85 skradziono garderoby i innych rzeczy za 7108 marek; z mieszkania Majera Borucha Gothelfa przy ul. Widzewskiej 34 — garderoby za 300 rub.; w filji piekarskiej przy ul. Długiej 9 Erasmowi Mąkowskiemu przy kupnie chleba — 120 marek; z mieszkania Marji Kołodziej przy ul. Rozwadowskiej 11 — pieniądze i bieliznę za 140 rb.

Z ostatniej chwili.

Najświeższy komunikat.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 21 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 sierpnia.

Na zachód od jeziora nobelskiego odparliśmy ataki niemieckie wśród ciężkich strat dla tychże. Nad Stochodem zajęliśmy wioskę Czerwiszcze i kilka wzgórz. Po walkach, ze zmiennem szczęściem, zajęliśmy także wieś Jobol. W tej okolicy wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i przeszło 300 szeregowców, zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych i inny materjał wojenny. Wypędziliśmy nieprzyjaciela z wyżyn na zachód od Jablonicy Woroneczki i zajęliśmy te wyżyny. Nad Białym Czeremoszem posunęliśmy się w kierunku na Fereskul. Na północ od Kirlibaby odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Front kaukaski: W kierunku Diarbekiru walki toczą się dalej. Nasze wojska zajęły łańcuch górski na zachód od grupy Bingoel Dag. Na północny zachód od jeziora Urmja staczaliśmy walki.

PETERSBURG, 21 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 20 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i kaukaskim położenie jest niezmienione.

Rozporządzenie

(Ciąg dalszy).

§ 5.

W myśl niniejszego rozporządzenia, należą do majętności znajdujących się granicach Jenerał-Gubernatorstwa w szczególności również i udział w przedsiębiorstwie z siezibą w granicach Jenerał-Gubernatorstwa, jakoteż wszelkiego rodzaju pretensje prawne do majątku, o ile te odnoszą się do osób mających miejsce zamieszkania lub siedzibę, w obrębie Jenerał-Gubernatorstwa.

§ 6.

W myśl niniejszego rozporządzenia dobytek obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujących się w obrębie Jenerał-Gubernatorstwa, bez względu na dalsze rozprządzenia, może być tylko za zezwoleniem Szefa Administracji sprzedany, odstąpiony lub obciążony. Przeciwne temu postanowienia, wydane po wejściu w życie niniejszego rozprządzenia, nie mają znaczenia. Jeżeli po 31 lipca 1914 roku znajdujący się w granicach Jenerał-Gubernatorstwa przedmiot majątkowy został sprzedany lub odstąpiony przez obywatela państw nieprzyjacielskich lub jego pełnomocnika i przypuszczać można, że sprzedaż lub odstąpienie dokonane zostało w celu ochronienia go przed niemieckiemi zarządzeniami odwetowemi, pizysługuje Szefowi Administracji prawo rozstrzygnięcia, że sprzedaż ta, czy też odstąpienie nie ma mieć znaczenia przy stosowaniu niniejszego rozporządzenia. Dopuszczalność wykonywania praw rzeczowych, albo kupieckich co do zatrzymania własności pozostaje w mocy.

§ 7.

Ograniczenia, wymienione w § 6, nie dotyczą mienia, będącego stosownie do rozporządzeń.

№ 28 Dzien. Roz. № 12 z d. 1/XII 1915 r. i
„ 75 „ „ „ 27 „ 7/IV 1916 r.

pod nadzorem, lub w administracji, o ile zarządzenia zostały wydane za zgodą urzędowych nadzorców, lub adminstratorów.

§ 8.

Bez zezwolenia Szefa Administracji nie wolno wywozić bezpośrednio lub pośrednio z granic Jenerał-Gubernatorstwa przedmiotów, które w myśl powyższego rozpyrządzenia są własnością obywateli państw nieprzyjacielskich, zwłaszcza papierów wartościowych, o ile nie chodzi o środki podróży. Szefowi Administracji przysługuje prawo wydawania ściślejszych przepisów, co należy uważać za środki podróży.

(d. n.).

Przymusowa licytacja.

W środę dnia 23 sierpnia 1916 roku sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o godz. 8 m. 45 rano przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 2: kredens dębowy, kanapę pluszową;

2) o godz. 9 m. 15 rano przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 9: maszynę do szycia, 2 lichtarze platerowane, szafę do wiader;

3) o godz. 10 rano przy ul. Wschodniej nr. 9: maszynę do szycia i inne;

4) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Wolborskiej nr. 35: około 1,000 centnarów starego żelaza;

5) o godz. 11 i pół przy ulicy Smugowej nr. 12: rozmaite meble;

6) o godz. 12 m. 15 po poł. przy ul. Targowej nr. 4: szafę do garderoby z lustrem;

7) o godz. 12 m. 45 po poł. przy ul. Średniej nr. 78: 2 krowy;

8) o godz. 1 i pół po poł przy ulicy Prostej nr. 4 w Radogoszczu: rozmaite dobrze utrzymane meble;

9) o godz. 1 m. 45 po poł. przy ul. Zgierskiej nr. 64: meble.

Gorgolewski,
Komisarz sądowy w Łodzi.

Bałucki Prywatny Lombard
Zgierska Nr. 64,
niniejszem zawiadamia, iż w dniu 25-o Sierpnia r. b. o godz. 10 rano, będą sprzedane zastawy, pozostałe z poprzednich licytacji, opatrzone №№, a mianowicie:
223, 403, 452, 504, 610, 1499, 1606, 2954, 3167, 3237, 3264, 3369, 3764, 4493, 4742, 5049, 5057, 5076, 5389, 6557, 7246, 7822, 8106 8739, 9109, 9210, 9495, 11857, 14814, 15179, 15326, 15327, 15664, 15926, 16583, 18972, 19441.

8-io klasowe Polskie Gimnazjum Żeńskie realne
z prawami wstępu na Wszechnice Szwajcarskie
Kamienna № 10. Kamienna № 10.
Egzaminy dla nowowstępujących i poprawkowe do 8-iu klas włącznie rozpoczynają się dn. 28 sierpnia. Kancelarja otwarta od 9-ej do godziny 3-ej po południu.
Kierowniczka *Marja Pruszyńska.*

8-io klasowe Gimnazjum żeńskie
J. Pryssewiczówny
Mikołajewska 35.
Egzaminy rozpoczną się 1-go września, lekcje 5-go września.

V.I kl. Gimnazjum polskie z klasami wstępnemi
Stanisławy Rajskiej Mikołajewska 37
Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie między 10—12 rano i między 3—4 po południu. Egzaminy wstępne i poprawkowe od 28 sierpnia. Do klas wstępnych od 30 sierpnia 1916. Lekcje 4-go Września.

SZKOŁA TECHNICZNA (Technikum)
z jęz. wykładowym polskim. Pańska 9 w Łodzi
Kurs trwa 3 lata. Kończący kurs otrzymuje patent na stopień pom. inżyniera sztuki budowlanej, elektro-techniki lub mechaniki. Wykładane są przedmioty: ogólno-kształcące, fachowe i języki: polski, niemiecki i francuski. Na pierwszy kurs przyjmujemy kandydatów i kandydatki z wykształceniem minimalnie 3 klasowem. Młodzież z wykształceniem średniem może być przyjęta na kurs 3. Przy szkole są klasy przygotowawcze, do których przyjmujemy młodzież z wykształceniem początkowem. Przy szkole własne warsztaty. Egzaminy 21 b. m. Informacje i zapis codziennie w kancelarji Szkoły między 3—7 godz. wieczorem.

Resztki Cegielniana 43
sprzedaż 40% taniej n. c. z. tylko do **3-ej po południu,** UWAGA: STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20 Materjały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. **Cegielniana 43,** w podw. 4 dom od Piotrk.

Elementarz i Zbiory zadań arytmetycznych,
ułożone przez Stanisława Jankowskiego są najłatwiejszemi książkami do nauki czytania i rachunków. Składy główne w Warszawie u Fabjańskiego ul. Królewska № 29 i w Włocławku ul. Łęgska № 53 u autora.

Konsulent prawny
S. SZAPIRO
Łódź ul. Piotrkowska 25

Resztki
na suknie i bluzki po cenach niskich
I. SZAJA.
Piotrkowska № 41. Parter lewa oficyna

Lokal restauracyjny „Tivoli"
róg Wólczańskiej i Kątnej, **z ogrodem i kręgielnią** od 1 Października r. b. do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 257.

Prima lipskie
muchołapki
do nabycia u
H. Bleckschmidta Przejazd Nr. 1.

Feliks Krzyżanowski
profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorjum Warszawskie, udziela lekcji **fortepianu i śpiewu.**
Ulica Średnia № 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano.

Prosę żądać wszędzie:
Atramenty
szkolne i kolorowe, tylko
Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

Do uznania Redakcji X. składa 5 Mrk, nieprzyjęte od p. Zofji Kessler za wyszycie robótki.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane w wielkim wyborze oraz łóżka metalowe, najtaniej sprzedaje z powodu zastoju Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 1 p. front.

A. A. A. A. Nauczycielki domowe z dobrą konwersacją niemiecką, francuską, muzyką, potrzebne na wyjazd. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, ul. Przejazd 14.

Akuszerka przyjmuje chore udziela porad, biednym ustępstwo. Piotrkowska 222 m. 25.

Biuro prośb Konsulenta prawnego G. Peysera, ul. Piotrkowska 79

Dwa ładne pokoje z kuchnią i przedpokojem, oświetleniem gazowem, do wynajęcia. Bliższa wiadomość Dzielna 13 m. 5.

Kupię rower używany. Adresy proszę składać ul. Karola 22, sklep.

Meble z 2 pokoi i kuchni sprzedam tanio byle zaraz Przejazd 55 m. 26, lewa oficyna 2 p.

Ogrodnik zdolny, z dobremi świadectwami znający wszystkie czynności wchodzące w zakres ogrodnictwa, poszukuje posady na wyjazd od 1 Października. Oferty w Adm. G. Ł. pod „T. K.".

Poszukuje posady w charakterze nauczyciela na prowincji, lub pisarza w gminie. Oferty proszę składać w Adm. G. Ł. pod „Uczeń".

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pokój umeblowany, duży jasny, z zupełnie odosobnionem wejściem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Dzielna 13 m. 5.

Rower dobry tanio sprzedam. Zielona 10. Kawiarnia.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Anna Brzozowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Bronisław Zalewski zgubił paszport niemiecki, wydany przez Prezydjum Policji.

Helena Rossalak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Marja Kik zgubiła paszport niemiecki wydany w Chojnach.

Wiktorja Bobolecka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Zgubiono książeczkę za № 331, wydaną z kasy Pożycz. Oszczędn. w Widzewie.

Wanda Sitkowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Chojnach na imię Ignacego Skórnicy.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.